

Cena „SZKOLNICTWA“
wynosi
rocznie: 8 koron
kwartalnie: 2 korony
miesięcznie: 70 hal.
Numer pojedynczy 30 hal.
Prenumeratę płaci się z gó-
ry rocznie, półrocznie lub
kwartalnie.
Reklamacje będą uwzględ-
niane do dni 7.

SZKOLNICTWO

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.—Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcyja i Administracyja
w Nowym Sączu.

Względem nadesłanych ko-
respondencyj ściśle dyskre-
cyja.

Prenumeratorem udziela
Redakcyja wszelkich infor-
macyj bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od
1. stycznia 1911 mamy
w zapasie.

W interesie

szkoły i własnym dołożmy starania, aby czasop. „Szkolnictwo“ czytali Posłowie do Sejmu i Rady państwa, wszyscy Członkowie Rad szkolnych okręgowych i t. d.

Co mówią cyfry...

Cała wielka falanga wrogów oświaty i żądań nauczycielskich o poprawę bytu, zarzuca nam przy każdej sposobności, że „podburzamy“ nauczycielstwo, że „szczujemy“ przeciw władzom krajowym, itp.

Mimo tych zarzutów musimy ciągle wskazywać na ogrom niesprawiedliwości, dokonywanych codziennie na nauczycielstwie, które za mnogie krzywdy pracuje najwydatniej ze wszystkich stanów na korzyść gmin, kraju i państwa. Musimy ciągle „podburzać“, aby raz przecieź obudzić sumienie publiczne do zastanowienia się i przekonania, że krzywdy wyrządzane nauczycielstwu ludowemu w Galicyi, są wielkim głosem zwyż 13to tysięcznej rzeszy, wołającym o pomstę do nieba.

Jak zwykle, podobnie i dziś robimy to na podstawie cyfr ogłoszonych w urzędowych sprawozdaniach. Wedle ostatniego wykazu liczba nauczycieli stałych w IV. klasie plac wynosi 6.708 osób. Gdy zaś wedle ustawy szkolnej art. 11. w tej klasie $\frac{1}{4}$ część nauczycieli pobiera 1.000 kor., $\frac{1}{2}$ część 1.200 kor. i $\frac{1}{2}$. 1.400 kor.— przeto widzimy, że $\frac{1}{4}$ część z liczby 6.708 t. j. 1.677 osób cieszy się placą 1.000 koron. Zważywszy, iż każdy nauczyciel stały wiejski z pensyi 1.200 koron, opłacać musi stemple do kwitu i posłańca do urzędu podatkowego, w rocznej kwocie przeciętnie licząc 20 koron — to świadczy, że dalsza $\frac{1}{4}$ część z liczby 6.708 t. j. 1.677 osób, pobiera placę niżej 1.200 koron, czyli że mamy w Galicyi . . . 3.354 stałych nauczycieli, których placę wynosi niżej 1.200 koron.

Ponadto według urzędowego wykazu znajduje się 6.331 nauczycieli *tymczasowych*. Dla uproszczenia rachunku, strącamy 331 nauczycieli, jako mieszkających we Lwowie i Krakowie, gdzie mają 1.200 do 1.400 kor., a zatem reszta *tymczasowych* pracowników w liczbie 6.000 osób, skazaną jest na pobór placę od 700 kor. do 1.180 koron.

Zestawienie:

stałych nauczycieli po 1.000 kor.	.	1.677 osób
„ „ „ niżej 1.200 kor.	.	1.677 „

tymczasowych od 700 do 1.180 kor. 6.000 osób, zatem wykaz urzędowy podaje, że w Galicyi istnieje w tej chwili pod rządem polskich pp. Bobrzyńskich, Badenich, Bilińskich, Zaleskich etc.— **dziesięć tysięcy trzysta pięćdziesiąt cztery sił nauczycielskich**, których placę roczną wynosi niżej . . . **1.200 koron.**

Gdy w roku 1896 uchwalił parlament austriacki ustawę o zaprowadzeniu podatku osobisto-dochodowego, uznał rząd i parlament ówczesny, że ten podatek nie powinien dotknąć wszystkich dochodów, lecz że musi być oznaczone minimum egzystencyi, wolne od podatku. To minimum oznaczono wtedy na 600 złr. czyli 1.200 koron, a temsamem **uznano, że potrzeba mieć najmniej 1.200 kor. rocznie czystego dochodu, aby wyżyć po ludzku.**

Ponieważ z powyżej cytowanych cyfr wynika, że jest 9.354 nauczycielskich osób, które pobierają mniej, aniżeli urzędownie uznano jako konieczne do życia. Sprawa przedstawia się jeszcze gorzej, jeżeli uwzględnimy, że 1.200 koron w roku 1896 miało daleko większą wartość aniżeli 1.200 koron w roku 1911, w czasie niebywałej drożyzny.

Kto w roku 1896 z placą 1.200 koron mógł wyżyć jeszcze jako tako, ten w czasie obecnym, kiedy wartość pieniędzy spadła najmniej o jedną czwartą część — a koszta środków żywności podniosły się najmniej o połowę — prowadzić musi głodową gospodarke.

A więc wiedzcie o tem Koledzy i Koleżanki, dlaczego „Szkolnictwo“ sieje nienawiść i rozgorączczenie. Głoście teraz sami, że na 14 tysięcy nauczycielstwa galicyjskiego, mamy **dziesięć tysięcy osób** pobierających mniej, aniżeli wynosi przez rząd uznane „minimum egzystencyi“. Dajcie nauczycielstwu ludzkie wynagrodzenie, a wtedy zniknie powód do „podburzania“. Ale nie dawać i wołać nie pozwalać — na to uświadomione nauczycielstwo . . . **niгда się nie zgodzi.**



Tegocześni Targowiczanie.

Komendant galicyjskiego Koła polskiego p. dr. Biliński, który dla miłości p. posła Stapińskiego

w kilku dniach przechrzeił się na ludowca, wypowiedział 27. z. m. mowę w parlamencie wiedeńskim, mowę, która w każdym uczciwym Polaku najwyższe oburzenie wywołać musiała.

Pan Biliński, który na wzór Targowiozan wyciąga rękę po najwyższy urząd w Austrii, bezwzględnie nie miał upoważnienia od posłów ludowych do takiego przemawiania imieniem naszego narodu, chyba, że posłowie ludowi dla zakulisowej polityki p. Stapińskiego, zwyrodniałe oświadczenie JE. dr. Bilińskiego musieli uważać za „niezwykłe“ zdarzenie polityczne. Dziś bowiem lud polski jest już na tyle uświadomiony narodowo i politycznie — że potrafi sam osądzić, że *austryacki rząd* przy pomocy polskich urzędników jest dla naszego zaboru **bardziej nieżyczliwy**, aniżeli w innych zaborach Moskale lub Prusaki.

Najwymowniejszym tego dowodem stan oświaty w Galicyi przed nadaniem konstytucyi i przed ustanowieniem Rady szkolnej krajowej. Po pierwszym rozbiórce Polski rząd okazał się bardzo wrogi dla naszej ludności i dlatego rozmyślnie zaniedbywał szkoły, aby jak najdłużej trzymał w niewoli chłopów i mieszczańską. Dość wspomnieć, że wedle wykazów urzędowych z roku 1850, było w Galicyi sześć szkół średnich (sześcioklasowych), 43 szkoły ludowe po miastach (Hauptschule) i 1946 szkółek trywialnych w miasteczkach i po wsiach. Jak nędznym musiał być w owym czasie stan oświaty galicyjskiej, wystarczy nadmienić, że w latach 1869, 1870, 1871, 1872 i 1873 — trafiały się jeszcze powiaty, w których jedna szkoła trywialna wypadła na 30 gmin i 12 tysięcy ludności (np. Lisko, Bohorodeczany, Nadwórna, Nowy Targ, Rudki, Złoczów, Turka itd.)

Drugi okres w historii szkolnictwa galicyjskiego datuje się od chwili, gdy c. k. Rada szkolna krajowa roztoczyła opiekę nad szkołami, odebrawszy je z rąk starostów i duchowieństwa. Wedle pierwszego sprawozdania tej najwyższej władzy szkolnej było w roku 1869 wszystkich i wszelkiego rodzaju szkół ludowych 2.469 — przeważnie najpodlejszego gatunku, w których uczył kto chciał i jak chciał. Odtąd rząd państwowy wcale nie interesował się sprawami szkolnymi — dlatego i panowie szlachta, zasiadająca w Sejmie oparli się na „narodowym“ programie: **stoimy i stać chcemy**... puściła się na żer po kraju w sposób gorszy, aniżeli hordy tatarskie. Bo czyż to nie wspaniała ilustracja ówczesnych stosunków oświatowych, gdy w roku 1871, a po 4ch latach istnienia krajowej Rady szkolnej — uchwalił Sejm galicyjski na „nagrody“ dla najzdolniejszych *nauczycieli i pomocników* (w liczbie 3.265 osób) i na cele *wychowania i oświaty*... 10.000 (dziesięć tysięcy złr.)

t.j. mniej, aniżeli niejedyn szlachcic przegrał 7 karty za kilka godzin, lub przechulał z metresami za jedną noc.

Trzeci okres historii szkolnictwa galicyjskiego datuje się od chwili, gdy szlachecki Sejm uchwalił pierwszą ustawę szkolną krajową z dnia 2. maja 1873 — mocą której przy wyraźnym brzmieniu §. 55. ust. państw. wyznaczono dla stałych nauczycieli ludowych cztery klasy płac: 1) w gminach z ludnością wyżej 20.000 (Lwów i Kraków) 500 złr., 2) w gminach 10 do 20.000 (większe miasta) 400 złr., 3) w gminach 2 do 4.000 ludności 350 złr., 4) w gminach niżej 2000 ludności a) przy szkołach etatowych 300 złr., b) przy szkołach filialnych 250 złr., natomiast **tymczasowi** pobierali: 200, 210, 240, 250, 270 i 275 złr. To też były całe seciny takich nauczycieli, którzy ukończywszy niższą średnią (częstokroć V. kl. gim.) następnie seminaryum, potem złożyli egzamin dojrzałości i kwalifikacyjny pobierali nawet *po 10ciu latach służby* 200 złr., gdyż dla braku stosownej stałej posady pełnili służbę w charakterze nadetatowego nauczyciela przy szkole jedno i więcej klasowej! Tak uzdolnieni nauczyciele byli gorzej płatni aniżeli t. zw. „*nauczyciele zimowi*“, bo ci dostawali 100 do 180 złr., oraz w naturze kilkanaście korey zboża, ziemniaków, kapusty i opału nie licząc jeszcze innych dobrowolnych świadczeń.

Austryacki rząd przez swego ministra *nie domagał* się żadnych ulepszeń na polu oświatowym, **nie dbał** nawet o ścisłe wykonywanie przepisów ustawy państwowej i krajowej, lecz co gorsza **pozwał** szlacheckiemu Sejmowi na różne zmiany, zdążające do obniżenia poziomu oświaty i wykształcenia nauczycieli.

Przypatrzmy się teraz, jaką natomiast opieką otaczał ten sam rząd austriacki okupowane w roku 1878 kraje tureckie: *Bośnię i Hercegowinę*, chociaż nie miał tak przychylnych sobie... jak galicyanie poddanych. Oba okupowane kraje mają 51.000 kilm. kwadr. — a więc o jedną trzecią mniejszym niż Galicya (75.000 kilm. z ludnością 1 mil. 158 tysięcy) Obecnie Galicya ma zwyż 8 milionów ludności, zaś Bośnia i Hercegowina ma blisko 2 miliony.

Gdy w roku 1878 zajęte zostały oba te nad wyraz nędzne kraje, nie było tam wcale żadnych szkół ani ludowych, ani średnich, bo rząd turecki o oświatę mieszkańców nie dbał wcale. Były tylko szkoły duchowne do nauczania religii mahometańskiej i serbsko-prawosławnej.

Obecnie posiada Bośnia i Hercegowina 578 szkół czteroklasowych ludowych, z tego 420 *utrzymywanych z funduszków państwowych (austriackich)*. Oprócz tego urządził austriacki minister oświaty 100 kur-

sów dla bośniackich analfabetów. Nauczycieli ludowych jest na etacie państwowym wyż 880 — w tej liczbie 121 religii mahometańskiej. Rozumie się, że o innych szkołach nikt tam nie słyszał. Dotychczas rząd austriacki założył w Bośni i Hercegowinie:

1. szkołę wydziałową 6-klasową dla chłopców, 9. szkół handlowych, 2. szkoły przemysłowe, 3 wyższe szkoły dla dziewcząt, oraz 1. seminarium nauczycielskie męskie i 1 dno żeńskie, nadto cztery wyższe gimnazya, jedną wyższą szkołę realną, dwie niższe realne, dwa seminaria duchowne.

Takim jest dorobek na polu oświatowym rządu austriackiego, który prócz kilkuset lichych rekrutów — nie ma z Bośni i Hercegowiny najmniejszego dochodu, a nadto tamtejsza ludność bez żenady oświadcza się w jednej części do Serbii, w drugiej do Turcji. Wtajemniczeni w gospodarkę austriacką powiadają, że na te konieczne urządzenia w Bośni i Hercegowinie wydał rząd austriacki przeszło jeden miliard, od którego nigdy nie ściągnie nawet procentu — ale za to dla Galicyi jest ten rząd niedobrym ojczymem, chociaż delegaci naszej ludności czyli posłowie umizgają się na wyścigi do wrogich nam austriaków, aby tylko osiąść choćby na chwilę fotel ministeryalny...

Więc skupmy wszystkie siły, abyśmy oświacie ludowej ze względu na interes narodowy zapewnili pierwszeństwo przed innymi sprawami. Więc stańmy wszyscy do walki przeciw tegoczesnym Targowiczanom w postaci posłów do Sejmu i Rady państwa, którzy to posłowie za pomocą fałszu i obludy niszczą nasz organizm społeczny.

Uświadamiajmy zawsze i wszędzie nasz lud wiejski o robocie posłów, czuwajmy nad nimi bezustannie i pouczajmy masy wyborcze o ich prawie do wybranego posła. W innych krajach poseł wie, że za lada przewinienie usłyszałby wezwanie: **Złóż mandat!**... zatem tamtejsi posłowie prowadzą politykę dla dobra swego narodu, ale nie jak w Galicyi, dla dobra swoich głębokich kieszeni.... zaś naród niech djabli wezmą!!.



Do naszej „Ankiety“ szkolnej.

Kwestyo naryusz, postawiony przez Redakcję „Szkolnictwa“ godzien jest wszechstronnego i poważnego omówienia. Myślę więc, iż niekoniecznie każdy przyjaciel reformy naszych szkół musi odpowiadać na wszystkie sześć pytań, bo czasem na jedno pytanie wysuwa się obszerna odpowiedź, którą możnaby zapisać kilka numerów „Szkolnictwa“. (Godzimy się na to z przyje mnością, byle tylko ro-

bota szła aż do skutku. P. R.) Ażeby zapatrywanie moje lub kolegi mogło wytrzymać krytykę, należy koniecznie przeprowadzić z drugą osobą energiczną dyskusję wraz z uzasadnieniem. Nauczycielstwo musi wykazać społeczeństwu, które szkołę nie interesuje się wcale — ale tylko nauczycielom zlorzeczy, winiąc ich jedynie za nędzne rezultaty z nauki szkolnej, że dzisiaj młodzież faktycznie mniej nauczy się w szkole ludowej aniżeli przed laty 20tu, dlatego, ponieważ nauczyciel nie jest dzisiaj pedagogiem i dydaktykiem, lecz bezmyślną maszyną, która musi wykonać ściśle materiał, oznaczony w planach szczegółowych, chociażby ta cała ciężka praca przydała się psu na budę...!! A więc brońmy się i wykazujemy przy każdej sposobności kto i w jakim celu stuszerował naukę w szkole ludowej, bo tylko tym sposobem można przekonać obojętnych posłów — że dzisiejszy zabójczy system nauki bezzwłocznie zniszczonym być winien.

Oдноśnie do pytań w kwestyonaryuszu odpowiadam.

ad 1. Tak w miastach, miasteczkach i po wsiach powinna być zaprowadzona szkoła ludowa o jednolitych planach naukowych. Dopiero po ukończeniu 6cioletniej nauki mają być zastosowane plany naukowe dla miast w kierunku przemysłowym, na wsi zaś w kierunku rolniczym.

ad 3. Książki mają być ułożone osobno dla każdego roku nauki; dlatego kategoria szkół jednoklasowych nie ma racyi bytu.

ad 4. Tak Rada szkolna krajowa jakoteż Rady szkolne okręgowe powinny dzielić się na sekcję administracyjną i sekcję pedagogiczną.

ad 5. Tak Rada szkolna krajowa jakoteż Rada szkolna okręgowa tworzy osobne ciało autonomiczne. Do Rady szkolnej krajowej wybiera członków administracyjnych Sejm ze swego łona, zaś członków do sekcji pedagogicznej wybierają krajowe konferencye nauczycieli szkół ludowych i średnich. Wszyscy członkowie wybierają z pomiędzy siebie prezesa i zastępcę.

Do Rady szkolnej okręgowej wybiera członków administracyjnych Rada powiatowa; członków do sekcji pedagogicznej wybiera konferencya okręgowa naucz. Wszyscy członkowie wybierają z pośród siebie prezesa i zastępcę.

Każda sekcya zarówno w Radzie szkolnej kraj. jakoteż okręgowej wybiera z pośród siebie referentów w odpowiedniej liczbie. Referenci sekcji pedagogicznej hospitują szkoły, poczem składają sprawozdania w swojej sekcji, która jest ciałem dla siebie skończonem. Sekcya administracyjna przez swoich referentów bada stan budynków szkolnych, ich upo-

sażenie, stan gruntów i ogrodów szkolnych. Wobec tego instytucya inspektorów szkolnych odpada w zupełności.

ad 6. Wydatki na utrzymanie szkół ludowych i nauczycieli powinno wedle zasad sprawiedliwości pokrywać państwo i kraj do połowy.

Uwagi te zamykam słowami geniusza pedagoga H. Pestaloccego, który zawsze wołał: **Więcej światła i ciepła dla dzieci naszej szkoły ludowej!**

To też za przykładem „Szkolnictwa“ upominającego się gwałtownie i stale od roku 1891 o konieczną reformę obecnej pruskiej szkoły na **szkołę narodową** szturmować powinny wszystkie nasze piśma zawodowe, prasa ludowa oraz wszyscy nasi nauczyciele, abyśmy wspólnie i przy pomocy odpowiedniego wychowania, przysporzyć mogli swemu społeczeństwu szlachetnych ludzi i dzielnych obywateli.

Tadeusz Krawiec
emeryt. kierow. szkoły lud.



Ruch nauczycielski.

Z końcem października b. r. odbyło się w Wiedniu zgromadzenie *delegatów* sześciu olbrzymich organizacyi nauczycieli ludowych, gdzie po krótkiej debacie ustanowili następujące główne żądania:

1) Nauczycielstwo wiedeńskie stoi wytrwale na stanowisku, że najniższe pobory nauczycieli ludowych muszą odpowiadać poborom urzędników państwowych czterech rang najniższych.

2) Aby jednak natychmiast zapobiedz nędzy, wywołanej drożyzną, powinien utrzymujący szkoły i nauczycieli

a) *podwyższyć* wszystkie płace zasadnicze o 400 K.

b) *zamienić* czteroletnie dodatki na trzyletnie,

c) *podnieść* kwaterowe o 200 K.,

d) *przyznać* wszystkim osobom, które do 25ciu lat służby nie uzyskały posady kierownika — datek osobisty, wliczalny do emerytury,

d) *zaprowadzić* bezwarunkowy obowiązek 35cio letniej służby,

f) *podwyższyć* remuneracye prowizorycznych nauczycieli o 300 Kor.

Wreszcie uchwalono, aby wobec coraz większej drożyzny nauczycielstwo wiedeńskie wspólnie z resztą organizacyi zawodowych w państwie podjęło z całą energią stanowczą walkę o podwyższenie plac swoich.



Przywary narodowe.

W naszym narodzie mamy jeszcze wiele przywar, które gwałtem dla zdobycia lepszej przyszłości wytępić należy. I tak **brak punktualności** jest straszną wadą, jest dowodem, że nie umiemy cenić czasu, że nie potrafimy go pożytecznie zużytkować.

Najsukuteczniejszym środkiem do tej pracy wychowawczej jest **tylko szkoła**, zarówno ludowa jak też i średnia. I dziwnym doprawdy jest zjawisko, dlaczego dziś jeszsze, mimo tylu lat działalności nibyto tej „lepszej“ szkoły, nasze społeczeństwo nie nauczyło się niczego dobrego?..

Ludzie zacni i prawdomowi nadto jeszcze znawcy ustroju szkolnego orzekli, że społeczeństwo lepszem uczynić mogą nauczyciele, *wolni od wszelkich ułomności moralnych*. Niestety i jeszcze raz niestety! Kandydat na nauczyciela ludowego okłamywał przy nauce nauczycieli w szkole średniej i dziś czyni to samo w seminaryum naucz. Na włos podobnie czynił nauczyciel szkoły średniej jako uczeń gimnazjum i słuchacz filozofii. Obaj też wysilali swój śryt, aby możliwie najlżejszym sposobem uczynić zadość swoim obowiązkom i najrychlej zdobyć kawałek chleba. Panowie nauczyciele mają więc stanowisko, na którym oprócz pracy zawodowej, czysto naukowej — obowiązani są jeszcze... **wychowywać**, tj. usuwać z młodzieży wady i przywary różnego rodzaju, szkodziwe dla naszej pracy społecznej.

Jakież więc może oddziaływać dobroczynnie na młodzież pan nauczyciel ludowy lub średni, skoro do klasy przychodzi *stale później*, aniżeli przyjsć jest obowiązany. Gdy zamiast uczyć, piszą w klasie listy lub czytają gazety. Czy tacy nauczyciele zdolni są przyuczyć swoich wychowanków do punktualności i ceniienia czasu? Wszak widzimy te wady w wszystkich naszych stowarzyszeniach, zebraniach towarzyskich, zabawach, etc., gdzie na 100 osób, zaledwie kilka przyjdzie w oznaczonym terminie — reszta zaś pozwoli czekać na siebie.

Pod tym względem winniśmy rozpocząć energiczną pracę wychowawczą najpierw od siebie, następnie wśród dziatwy szkolnej. Bierzmy więc dobry przykład od Amerykanów, Anglików, Niemców, Czechów, gdzie wszyscy bez wyjątku wierzą w przysłowie: *Czas to pieniądz*... i do tego przysłowia stosują swoje życie z całą punktualnością. Czytamy też w historii mnóstwo przykładów, iż wszyscy wybitni ludzie sami przestrzegali punktualności, ale także wymagali jej od swego otoczenia.

Prezydent *Waschington*, który zwykł był zasiadać do stołu o czwartej, zaczynał jeść spokojnie, jeżeli zaproszeni członkowie Kongresu nie stawili

się na czas. „Mój kucharz — mawiał on zazwyczaj — nie pyta o to, czy nadeszli goście, ale czy nadeszła godzina“. Napoleon, gdy raz zaprosił do stołu swych marszałków, a ci nie jawili się na czas oznaczony, siadł sam do stołu, na nich nie czekając.

„Nie jest koniecznym, bym żył — mówił Pompejus — ale to jest konieczne, abym był o pewnej danej godzinie w określonym danem miejscu“. — Zaś Napoleon mówił, że każda stracona chwila jest sposobnością do nieszczęścia.

Jest też pewnikiem nie potrzebującym dowodu, że powodzenie zależnem jest od punktualności i dokładności, a nawet zdarzają się w życiu chwile, w których wszystko może być stracone, jeśli duch zawaha się chociażby na moment. Ot np. Napoleon mawiał, że dlatego pobił Austryaków, ponieważ nie znaną im była wartość pięciu minut. (Dok. nast.)



Korespondencye z kraju.

Dnia 7. z. m. odbyło się posiedzenie „Ogniska“ w Dojazdowie, na którym obszernie i dokładnie sprawozdanie ze Zjazdu delegatów złożył prezes tut. „Ogniska“ kol. Lityński, za co mu też zgromadzeni najserdeczniej podziękowali. — Ożywiona dyskusya rozwinęła się nad badaniem środków do ożywienia „Ogniska“. Uchwalono, aby odnośne uwagi i rady przedłożył na piśmie każdy członek Zarządowi „Ogniska“ do końca grudnia.

Uchwalono dalej, aby każdy członek uiszczal rocznie 2 K. 40 h. Uchwalono pożyczkę bezprocentową dla słabego członka na koszt leczenia. Pani Lityńska wygłosiła piękny referat na temat: „Stanowisko nauczyciela w społeczeństwie“. — Referat znalazł u zgromadzonych ogólne uznanie, więc też uchwalono, aby tę pracę rozpowszechnić w kraju, wydrukowaniem we wszystkich pismach zawodowych. (Oświadczamy gotowość umieszczenia i prosimy o odpis referatu. P. Red.) Następne posiedzenie odbędzie się w styczniu w Wyciążach, gdzie wygłosi dowolny referat kol. E. Zawila. Po ukończeniu obrad zabawili się zgromadzeni w gościnnym domu kol. Lityńskich, za co należy się im szczerą podzięką.



Nad świeżą mogiłą.

Nowak Szczepan, nauczyciel szkoły 1-kl. w Kozarnej (Grybów) zmarł nagle dnia 1 bm przeżywszy lat 62. Nieboszyk pracował wyż 41 lat w zawodzie; początkowo jako tymczasowy naucz. przy szkołach m. Lwowa i powiatu; następnie jako gubernier w lepszych

dworach, wreszcie przy szkole publicznej lat 21. Ostatnie jego czasy były bardzo przykre. Żona z synem zniewolona była mieszkać w Nowym Sączu, on zaś na stare lata sam jeden musiał prowadzić całą gospodarkę aby nie umrzeć z głodu. Dopiero na kilka godzin przed śmiercią, doręczono mu długo upragniony, lecz już zbyteczny akt przeniesienia na tymczasowego nauczyciela do N. Sącza. Był to jeden z coraz rzadszych kolegów, który rozumiał swoje wysokie posłannictwo społeczne, a przytem dla wszystkich uczynny, życzliwy i przyjacielski.

Cześć Jego pamięci!

G.



Wiadomości potoczne.

Niewesoła przyszłość. Powołanie hr. Stürgkha na prezesa ministrów powitały wszystkie stronnictwa z całą nieufnością. Dzienniki demokratyczne oświadczają, że nominacya hr. Stürgkha jest zapowiedzią zawieszenia konstytucyi w Austryi.

Mimo protestów nauczycielstwa i posłów, przeprowadził cichaczem rząd centralny upaństwowienie inspektorów szk. powiatowych. Wedle projektu rządowego inspektor będzie urzędnikiem państw. z płacą równą profesorom i dyrektorom semin. naucz. Nadto należy mu się prócz dodatku aktyw. dodatek funkcyjny 800 kor. do emerytury policzalny. Przy wymiarze kosztów jazdy i dyet uwzględnić trzeba liczbę szkół i klas, środki komunikacyjne i rozmiar powiatu inspekcyjnego. Chwilowo prowizorycznie ustanowieni inspektorzy będą uważani za stałych urzędników państwowych. —

Na oświatę rząd niema pieniędzy — jest to śpiewka znana w całej Austryi. Ale zato ten sam rząd otworzył br. centralną strzelnicę dla artylerji kosztem wyż 6 milionów. W tej chwili dowiadujemy się, że szlachetny hr. Stürgkh przeznaczył na budowę i utrzymanie kościołów w Wiedniu... 8 milionów. Minister skarbu żąda na same kredyty 410 milionów — kiedy równocześnie nauczyciele głód cierpią — a ich dzieci padają ofiarą tyfusu głodowego!!..

Mieście ich w pamięci Z parlamentarnego Koła polskiego wybrani zostali posłowie do Komisji szkolnej pp. Angerman, Halban, Londzin, Rychlik, Starowiejski, Tetmajer, Zamorski. Koledzy i Koleżanki, miejcie tych panów w pamięci, do nich też kierujcie śmiało wszelkie swe prośby i żądania.

Pachołek pedagog. Przy seminarjum naucz. żeńskim w Przemyśle pracował prof. R., który nadawał się znakomicie na pachołka propinacyjnego lub oprawcę, lecz nie jako nauczyciel do zakładu wychowawczego. Pan ów uderzył w twarz z. m. jedną z kandydatek. Dyrekcyja zawiesiła natychmiast brutalą w urzędowaniu. Sprawą tą zajęły się energicznie wszystkie dzienniki.

Cieszcie się.! Nasz minister oświatowy i powszechnie zniechędzony hr. Stürgkh mianowany został prezesem gabinetu austriackiego, wobec czego wszystkie uroczyste i najpoddanejsze zapewnienia p. Bilińskiego nie pomogły mu do uzyskania tego fotelu.

Strajk nauczycieli wybuchnąc ma niebawem w Bośni i Hercegowinie, ponieważ tamt. nauczyciele nie mogą uzyskać poprawy bytu żadnymi dotąd używanymi środkami. Takiego strajku to już rząd austriacki nie zdusi wojskowemi siłami!..

Setną rocznicę urodzin Markijana Szaszkiewicza, poety ruskiego święcili 5 bm. Rusini bardzo uroczystie, a uroczystość przybrała charakter święta narodowego.

Pomysł godny naśladowictwa. Na *Dom zdrowia nauczycielstwa polskiego* w Zakopanem złożyło nauczycielstwo powiatu brzeskiego kwotę 117 koron za pośrednictwem delegata „Domu zdrowia“ p. Józefa Robaka z okazji jubileuszu 30-letniej pracy naucz. inspektora szk. okr. w Brzesku p. Erazma Jasiewicza. Do tych życzeń przyłącza się niniejszem Redakcyja naszego pisma, śląc zacnemu Jubilatowi szczere: *Ad multos annos!*

Wycieczkę do Częstochowy i Warszawy urządza Sekcyja wycieczkowa krak. „Ogniska“ w dniach od 27 do 31 grudnia br., kosztem 65 kor. od osoby. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela p. Kazimierz Golachowski — Kraków, ul. Loretańska 16. Ostatni termin zgłoszeń do 15. grudnia 1911.

Minęły już te czasy ogólnego poniżenia dla nauczycielstwa ludowego. Dziś doszło do tego, że nauczyciel aczkolwiek ludowy, uważa swoje stanowisko wyższem, niżli wszelkiej rangi urzędnicy, nawet „hofraci“ bo gdy ci załatwiają sprawy mechaniczne — *on wychowuje dusze ludzkie* i kształci charaktery. Dla tych więc powodów na wielu wiecach powiatowych *nieobecność zaproszonych posłów* zrobiła jak najgorsze wrażenie. Przeciwnie takiemu lekceważącemu postępowaniu posłów względem żywotnych spraw nauczycielskich dało wyraz oburzenia na wiecu w Nowym Sączu, Podhajcach, Kosowie, Zaleszczykach i t. d. Nauczycielstwo nie śmie pozwolić posłom na dalsze lekceważenie — owszem musi ich przyuczyć do pewnej karności.

Prócz drożyzny mięsnej . . . jeszcze podrożenie kawy i cukru. Gospodynie nasze przechodząc muszą obecnie drogie bardzo czasy. Ceny mięsne są tak wysokie, że ciężko jest sztukę mięsa do garnka dostać. — W ostatnich miesiącach w dodatku jeszcze kawa podrożała a ażeby oszczędnej gospodyni kłopotów jeszcze przyśpóźić, żąda się za cukier daleko wyższe ceny, jak dotychczas. W tak drogich czasach zwraca się uwagę na zawsze skuteczną Kathreiner Knajpowską kawę słodową. Prawdziwy Kathreiner w znanych paczkach oryginalnych, które noszą nazwisko i portret „ks. proboszcza Kneippa“ jako znaczek ochronny i nazwisko „Kathreiner“, jest najlepszym zastępcą kawy bobowej również najsmaczniejszym dodatkiem. Przy używaniu Kathreinerka potrzeba daleko mniej cukru niż przy spożywaniu czystej kawy bobowej lub posługując się jakiegokolwiek surogatu kawowego jako dodatek. Oszczędza się więc cukru i kawy a przez to ładną sumkę pieniężną. Gdyby gospodynie nasze w podobny sposób mięso czemśkolwiek zastąpić mogły, nie odezwanoby pewnie tak bardzo obecnej drożyzny.

Zbiór ćwiczeń piśmiennych

- - w języku polskim, ruskim i niemieckim - -
dla szkół niższego typu.

Cena egzempl. z przesyłką 1 kor. 10 hal.
Do nabycia w Administracyi „Szkolnictwa“.

Największa
wygrana
ewent.
600.000 mk.

Ogłoszenie
szczęścia.

Za wygrane
ręczy
państwo.

ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU w grze

na gwarantowanej przez państwo Hamburg wielkiej loteryi pieniężnej, w której suma wygranych wynosi

●●●●● 9 MILIONÓW 841.476 MAREK ●●●●●

Główne wygrane w szczęśliwym wypadku:

600.000 MAREK

w szczególności:		główna wygrana á	
Marek		Marek	
560,000	1	300,000	1
550,000	1	200,000	1
540,000	1	100,000	1
530,000	1	60,000	1
520,000	1	50,000	1
515,000	1	45,000	1
510,000	1	40,000	1
305,000	1	30,000	1
303,000	1	20,000	1
302,000	1	15,000	1
		10,000	1

i t. d.

Loterya z 7 klas złożona zawiera ogółem 100.000 losów 48 405 wygranymi i 8. premiami, tak, że prawie

połowice losów musi przypaść wygrana w udziale.

Najwyższa wygrana 1. kl. wynosi 50.000 m - wzrasta w kl. VII. do 600.000 m. Urzędowa cena losu 1. kl. wynosi

Całego losu
7 koron

połowicy losu
3.50 Kor.

ćwierci losu
1.75 kor

Urzędowy plan ciągnięć oraz wkładki do dalszych klas jakoteż wykaz wygranych przesyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Każdy biorący udział otrzyma urzędową listę ciągnięć po odbytem losowaniu.

Wygrane będą pod gwarancją państwa rzetelnie wypłacone.

Zamawiać należy bezzwłocznie najdalej

 do 20. listopada 1911. 

Samuel Heckscher senr. Dom handl. w HAMBURGU 36

Bestellbrief To oddzielić
an Herrn Samuel Heckscher senr.,
No. 1092 Bankgeschäft, Hamburg 36.

Senden Sie mir { ganzes Loos á M 6.— (Kr. 7.—)
 { halbes „ „ „ 3.— („ 3.50)
 { viertel „ „ „ 1.50 („ 1.75)

Adresse:

Den Betrag empfangen Sie einlegend
per Postanweisung } Nicht Zutreffende
wollen Sie durch Nachnahme erheben } zu durchstreichen

Znakomite wina

węgierskie, austriackie, zagraniczne i koniaki po przystępnych cenach i z gwarancją za dobroć towaru.

O najliczniejsze zamówienia na próbę uprzejmie prosi

L. KRIEGER w Gorlicach.

Łaskawej uwadze P. P. nauczycieli.

Obfity wybór dzieł niemieckich

ze wszystkich gałęzi wiedzy, — a szczególnie dzieła z zakresu pedagogiki, słowniki, szczegółowe atlasy geogr. histor. zoolog. botaniczne i t. p., poleca pod bardzo dogodnymi warunkami księgarnia

Volkmar Böttger w Lipsku

Cäcilienstrasse 21.

Splaty miesięczne po 2. K. | Przy zamów. od 30 Kor bez podwyższenia ceny | opłacamy porto sami.

Na żądanie posyłamy dzieła do przejrzania.

Korespondencya w języku polskim i ruskim.

:- MAMY NA SKŁADZIE. :-

Echo Polskie czyli największy zbiór pieśni polskich obyczajowych i okolicznościowych. Całość w dwu tomikach kosztuje 2 K. 60 h. z przesyłką.

Przestrogi i rady dla dorastającej młodzieży 65 halery.

Ciemnota Galicyi w świetle cyfr i faktów 1.50 h.

Elementarz obrazkowy ułożony najnowszą metodą grafologiczną 90 hal.

Elementarz polsko-ruski 75 hal.
„Śpiewnik narodowy“ układu Wł. Jeziorskiego
oprawny 2 K. 80 h.

Co Sejm zrobił dla naucz. lud. 30 h.

Dążenia klerykałów w szkolnictwie lud. 30. h.

Ćwiczenia stylistyczne niemieckie na klasę III (66 hal.) na klasę IV 86 h. z przesyłką.

Pierwszy rok nauki szkolnej cena eg. 1 K. 05 h.

Przewodnik historyczny do nauki w szkołach ludowych i wydziałowych . . . 77 hal.

Dzieje Polski do najnowszych czasów 1 K. 20 h.

Szczegółowy plan lekcyjny dla szkół polskich 1—2-klasowych wraz z podziałami godzin 1 K. 50 h.

Zielniczek lekarski dra Czarnowskiego z tablic. kolor. i przepisem użycia ziół w różnych chorobach.

Cena 1 K. 90 hal.

Pierwszy rok nauki Maciołowskiego 2 20 h.

Nauka czytania Maciołowskiego 3 K. 25 h.

Wzory stylistyczne polskie Glińskiego 1.75 h.

Stylistyka Glińskiego 2 K. 20 h

Z krainy nędzy naucz. lud. 30 hal.

Przy większym zamówieniu ulgi w spłacie wedle umowy.

Administracya „Szkolnictwa“



Najtańszą i najdoskonalszą
maszyną do oddzie-
* lania mleka jest **MAYFARTHA „Diabolo“**

PIERWSZORZĘDNY FABRYKAT
POJEDYNCZE WYKONANIE

GWARANTOWANA WYDATNOŚĆ 120 l. w godzinie
CENA TYLKO 125 KORON.

Maszyny do przyrządzania paszy

sieczkarnia, parowe duszniki, krajacze rzepy,
pompy do gnojówki, śrutowniki, prasy do siana,

jakoteż wszystkie gospodarcze maszyny wyrabia
i dostarcza 600 razy odznaczone fabrykaty

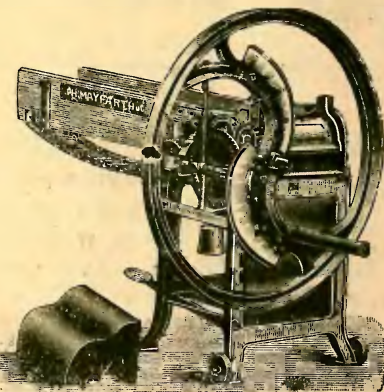
PH. MAYFARTH & Co., Wiedeń II

FRANKFURT a. M.

BERLIN.

PARYŻ

Prospekty Nr. 1222 darmo i oplatnie.



Zastępcy pożądan.



Główny skład

: Pathéfonów :

S. Grudziński & T. Berger

KRAKÓW SZEWSKA 24.

Nr. tel. 305.

Pathéfon daje reprodukcję muzyki i głosu niezwykle czystą, o naturalnej barwie i sile, Gra bez zmiany igły, szafirem. — Płyty nie zgrzywają się, grają zatem zawsze równie, czysto i głośno. Pathéfon jest najdoskonalszym instrumentem współczesnym, ważnym czynnikiem kulturalnym i towarzyskim i najlepszym przyjaciелеm rodziny.

Ce miesiąc nowe świetne zdjęcia — Naprawy i przeróbki gramofonów we własnej pracowni. — Ceny niskie, stałe.

== Cenniki darmo i oplatnie. ==

P. T. Nauczyciele dający odpowiednią gwarancję mogą otrzymać Pathéfony na splaty miesięczne, z podwyższeniem ceny o 10%.

Stanisław Skalski

w STARYM SĄCZU, ul. Kazimierza

poleca swoją znakomitą słoninę, grubą i średnią, z paśnych wieprzów, jakoteż piękne sadła, po umiarowanej cenie. Wysyłki skutecznie pocztą od 5ciu klg. poczynawszy wyżej. Towar ten zaleca również dla

Kółek rolniczych i prywatnych sklepów.

Cenniki na wszystkie własne towary odwrotnie.

Najlepsze czeskie źródło zakupna **Tanie pierze!**



szare, dobre, skubane 1 kg. 2 K. lepsze 2 K. 80 h; półbiałe pierwszej jakości 2 K. 80 h; białe 4 K; białe puchowate 5 K. 10 h; najlepszej jakości, śnieżnobiałe, skubane 6 K. 40 h, — 8 K; szary puch 1 kg. 6 k. — 7 K; delikatny biały 10 K; najlepszy puch piersiowy 10 K; Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

wy 12 Kor — Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

S. Benisch in Deschnitz Nr. 744 Böhmen

Ze wszystkich najlepszy
środek przeciw odgniatom

są tylko jeszcze

Cook & Johnson

ameryk. Patent.

Pierścienie na odgniaty.

1 sztuka 20 hal.; 6 sztuk 1 K

Do nabycia we wszystkich aptekach
i drogueryach.



„Popierajmy przemysł krajowy!“

Tkalcia płócien: **Michał Mięśowicz**
w Korczyniu przy Krośnie

dostarcza premiiowane na licznych wystawach
najlepsze płócna w różnych gatunkach.

Dla stowarzyszeń nauczycielskich przy większych
zamówieniach stosowny % opustu.

Próbki darmo i opłatnie.

„Gazeta Ludowa“

pismo ludu polskiego,
WYCHODZI CO TYDZIEŃ
WE LWOWIE.

„Gazetę Ludową“ wydaje „Ludowe
Towarzystwo Wydawnicze“, stow.
zarejestrowane z ograniczoną poręką.

— Udział 10 kor.

Prenumerata rocznie 4 kor, półrocznie 2 kor.

Adres: Lwów ul. Chorążczyzny 27.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kurjer Lwowski“

wychodzi dwa razy dziennie
o g. 1. w południe i o 6 wieczorem.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“
wynosi na prowincji z jednorazową
przesyłką z K. 70 h. miesięcznie,
kwartalnie 8 Kor. — Z dwurazową
przesyłką miesięcznie 3 K. 20 h,
kwartalnie 9 K. 50 hal.

Nakład dzienny 20.000 egzempli.

Ilustrowany KURYER CODZIENNY

bogato ilustrowany bezpartyjny najtańszy polski
dziennik.

Własne korespondencye. — Własne telegramy.

Każdy prenumerator kwartalny otrzyma bezpłatnie
pióro do napełniania „Samopis“.

Każdy prenumerator półroczny otrzyma bez jakiegokolwiek
dalszej zapłaty policę asekuracyjną na 1000 kor.,
prenum. roczny na 2000 kor.

Prenumerata na prowincyi wynosi:

Miesięcznie K. 1.50 — kwartalnie K. 4.50

półrocznie K. 9. — rocznie K. 18. —

Adres Redakcyi i Administr.: „Ilustrowany Kuryer
Codzienny“ Kraków, ul. Karmelicka 18.

Globin



najlepsza
pasta do bucików



Dużo pieniędzy

zaoszczędzi Pan, zakupując muzyczne instrumenty
i struny wprost u producenta

Ant. Franciszka Hausmanna

w Schönbach (miasto) — Czechy.

Zapewnia żadaną gwarancję! Najwyższy rabat!
Cenniki darmo. — Zastępcy poszukiwani.

Do każdej posyłki dołącza gratisowy dodatek!

„MONITOR“

Tygodnik polityczny, społeczny
i literacki

wychodzi we Lwowie, ul. Podwale 7.
pod redakcją p. E. Breitera.

„Monitor“ broni pokrzywdzonych, piętnuje
śmiało łajdactwa, przez co jest prawdziwym
biczem bożym na wszelakiego rodzaju
galicyjskich rozbójników.

Prenumerata roczna 8 kor.
kwartalna 2 kor.